Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 79 Katowice, niedziela 5-go kwietnia 1931 r. **Rok 30**

W trosce o wychodźców za Oceanem.

Możliwości emigracyjne dla nadmiaru naszej ludności kurczą się. Wychodźtwo zmniejsza się ustawicznie. Jak wskazuje statystyka, szczególnie wyraźny spadek emigracji do krajów Ameryki Południowej, przedewszystkiem zaś do Brazylji i Argentyny, wystąpił w ciągu roku ubiegłego, a to ze względu na kryzys gospodarczy, jaki ogarnął oba te wielkie, typowe emigracyjne tereny.

Nie należy jednak zapominać, że istnieje przecież w obu krajach bardzo liczna emigracja polska z lat dawnych, częstokroć w drugiem już lub trzeciem czy nawet w czwartem pokoleniu tam zamieszkała. Emigracja ta, ów wielki odłam polskiego społeczeństwa o polskości swej bynajmniej nie zapomina. Polacy brazylijscy czy argentyńscy w olbrzymiej większości wypadków nie przestają być Polakami, chociaż nigdy nie widzieli „Starej Ojczyzny".

Społeczeństwo polskie nie powinno zapominać o tej emigracji, uprawiającej swe pola na ugorach puszcz brazylijskich lub też prowadzącej warsztaty pracy w miastach i osadach Parany. Łączność między kolonistami a metropolją nie może ulec zerwaniu.

W myśl tego założenia, z inicjatywy prezydjum Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych odbyła się w Warszawie konferencja, poświęcona sprawom emigracji do Ameryki Południowej. Ciekawy referat zasadniczy wygłosił specjalnie w tym celu zaproszony radca Pankiewicz z Urzędu Emigracyjnego.

Referent dał nader interesujący zarys historji naszego wychodźtwa do krajów Ameryki Południowej, stwierdzając, że w ciągu dwunastu lat minionych wyemigrowało z Polski do Argentyny przeszło 125.000 osób, do Brazylji zaś około 30.000. Rok 1930 przyniósł jednak załamanie tego ruchu. Przyczyną tego zjawiska było przesilenie gospodarcze, jakie ogarnęło obie wielkie republiki. Argentyna musiała więc na skutek nadmiernego wszechświatowego urodzaju blisko o połowę zmniejszyć swój eksport zboża, a taki sam niemal spadek dotknął wywóz mięsa, a więc drugiego zasadniczego produktu Argentyny. W związku z tem pojawiło się w Argentynie nieznane tam dotąd bezrobocie. Dziś osób, pozostających bez pracy, liczy Argentyna powyżej 400.000, co przy ogólnej cyfrze około 11 miljonów ludności stanowi wprost olbrzymi odsetek. Widoków na szybkie zmniejszenie się tego bezrobocia niema, gdyż rząd argentyński, dla braku środków finansowych, zaniechał wszelkich planów inwestycyjnych, przeprowadzania nowych linij kolejowych itd.

Trudno jest więc wobec takiego układu stosunków myśleć o rozbudowie naszego wychodźtwa do Argentyny. Należy jednak zastanowić się nad potrzebą organizacji życia emigracji już tam zadomowionej. Polacy argentyńscy, osiadli w ilości kilkudziesięciu tysięcy, pracują i — pomimo niewielkich zarobków — oszczędzają stosunkowo dużo. Oszczędności te częściowo przekazywane są do kraju. Przydałoby się więc utworzenie na miejscu oddziału P. K. O. ku pożytkowi i wygodzie emigrantów.

Nie lepiej, niż w Argentynie, przedstawia się położenie gospodarcze w Brazylji. Kryzys, jaki ogarnął plantacje kawy, herbaty, herva-mato i kauczuku, spowodował silny spadek eksportu i obniżenie wartości waluty brazylijskiej, doprowadzając wreszcie nawet — jak wiadomo — do zaburzeń politycznych. Skutkiem tego w Brazylji również poważnie dało się we znaki bezrobocie. Sama stolica państwa — Rio de Janeiro — liczy powyżej 20.000 bezrobotnych, a stan Parana conajmniej 10.000. Stan Parana przytem, a więc właściwie tam, gdzie głównie mieszka emigracja polska, jako najwięcej uprzemysłowiony pośród innych stanów Brazylji, najbardziej został dotknięty kryzysem. A zatem i tu także trudno jest myśleć o zwiększeniu dopływu nowej emigracji z Polski.

Należy jednak znów pomyśleć o dawnej. Brazylja, a głównie stan Parana, liczy przecież olbrzymią ilość 200.000 osadników polskich, od 25 do 30 tysięcy samodzielnych gospodarstw polskich. Poza tem conajmniej 600 warsztatów pracy posiadają emigranci polscy również w miastach Brazylji.

O potrzebach tego wielkiego odłamu naszego społeczeństwa winno się myśleć i zaspakajać je w miarę możności. Sprowadzanie corocznie kilkudziesięciu polskiej młodzieży wiejskiej z Parany do Polski i kształcenie jej w odpowiednich zakładach rolniczych przysporzy niewątpliwie dobrobytu licznej rzeszy emigracyjnej dzięki zdobytemu zasobowi wiedzy, krzepiąc w niej jednocześnie swiadomość narodową. Również kupcy polscy w Brazylji, przy należycie zadzierzgniętym z nimi kontakcie, mogliby stać się odbiorcami szeregu produktów polskiej wytwórczości.

W umacnianiu węzłów, łączących nas z emigracją za Oceanem leży zatem korzyść obustronna. Chodzi tylko o podjęcie należytej inicjatywy, którą wykazać powinny zarówno nasze czynniki społeczno - emigracyjne, jak rolnicze i handlowe.

Śląsk uczci 10-tą rocznicę III. powstania śląskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie na Śląsk.

Katowice. (PAT.) W tym roku przypada 10-ta rocznica III powstania śląskiego, które rozpoczęło się w nocy na 3 maja 1921 r. Dla uczczenia tego wiekopomnego wyzwoleńczego czynu ludu śląskiego zawiązał się w Katowicach komitet pod przewodnictwem p. Jana Wyględy, prezesa wydziału Związku Powstańców Śląskich. Protektorat nad uroczystościami 10-lecia III powstania objąć raczył p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, który też zaszczyci swą obecnością uroczystości, jakie odbędą się w Katowicach. Święto 10-lecia III powstania obchodzić będzie Śląsk w sobotę, dnia 2-go maja b. r. Program uroczystości jest następujący:

W sobotę, dnia 2 maja o godz. 10 przed poł. nabożeństwo żałobne za poległych w III powstaniu. Po nabożeństwie złożenie wieńców na pomniku Powstańca na Placu Wolności. O godz. 4-ej po poł. uroczysta akademja w Teatrze, którą zagai p. Loic, prezes Związku Powstańców Śląskich. Przemówienie, poświęcone uczczeniu III powstania wygłosi p. wojewoda dr. Grażyński. Po akademji pochód i defilada przed Prezydentem Państwa i reprezentantami władz.

W godzinach wieczornych biwaki powstańcze w okolicy Katowic. W godz. nocnych zlot powst. i organizacyj kombatanckich na rynku w Katowicach, gdzie przy tradycyjnem ognisku odczytany będzie pamiątkowy rozkaz oraz wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia. Na uroczystości te przybędą liczne delegacje z całej Polski i zagranicy. Bliższe szczegóły uroczystości ogłoszone będą niebawem.

Liczba bezrobotnych na Śląsku po raz pierwszy zmniejszyła się.

Katowice. (PAT.) Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że w czasie od 26. III. do 1. IV. **liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 1.157 osób i wynosiła 66.143.** Z tej cyfry przypada na górnictwo 7871, hutnictwo 1780, hutnictwa szkła 27, przemysły: metalowy 6062, włókienniczy 741, budowlany 9431, różne 3220. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 34 tys. 101, rolnych 42, umysłowych 2.868.

Polska misja lotnicza w Bułgarji.

Sofja. PAT. Misja polska z pułkownikiem Filipowiczem na czele, przybyła tu aeroplanem. Misja powitana została na lotnisku przez dyr. bułgarskich linij lotniczych i posła polskiego w otoczeniu personelu poselstwa. Misja zamierza nawiązać z czynnikami rządowemi rokowania celem utworzenia komunikacyjnej linji lotniczej na szlaku Warszawa-Bukareszt — Sofja — Saloniki, która obsługiwana będzie przez samoloty polskie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa propozycja polska zostanie zaaprobowana przez wszystkie państwa zainteresowane i inauguracja ruchu na nowo otworzonej linji będzie mogła niebawem nastąpić.

*

Hitlerowskie bojówki z Berlina przeciw Hitlerowi.

Berlin. PAT. Szef sztabu hitlerowskich oddziałów szturmowych kapitan Roehm ogłasza na łamach centralnego organu partji narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter" rozkaz do komendantów grup wschodnich, zawierający wezwanie do złożenia do dnia 12 bm. pisemnej deklaracji bezwarunkowego posłuszeństwa wobec Hitlera. Komendanci oddziałów, którzy nie zastosują się do tego wezwania, będą wykluczeni z partji, zaś oddziały zlikwidowane. Oddziały szturmowe w Berlinie, które oświadczyły się za kapitanem Stennsem, zostały rozwiązane. Jednocześnie „Völkischer Beobachter" publikuje oświadczenie przywódców partji narodowo-socjalistycznej z Brandenburgji, Prus Wschodnich, Pomorza, Śląska i Schleswig-Holsztynu, wyrażających solidarność tych organizacyj z Hitlerem.

*

We Francji ulewne deszcze.

Paryż. PAT. Obfite deszcze, jakie spadły w południowej Francji, wyrządziły znaczne szkody. W okolicy Montpellier wiele dróg i linij kolejowych uległo przerwaniu. Duży kawał ziemi, który obsunął się z wielkiej wysokości, zburzył dom. Mieszkańcy jego zdołali się uratować. W Lamalou les Bains trzy mosty zostały uniesione przez fale, wiele zas domów nadbrzeżnych uległo zniszczeniu.

TELEGRAMY.

Główny inspektor pracy ma przybyć na Śląsk.

Katowice. PAT. W związku z zatargiem w górnictwie kruszcowem przybywa na Śląsk główny inspektor pracy inż. Klott, celem przeprowadzenia układów z przemysłowcami i robotnikami. Przyjazd insp. Klotta do Katowic nastąpi prawdopodobnie w czwartek 9. bm.

Zaprzeczenie pogłosek o zmianach w rządzie.

Warszawa. PAT. **W związku z pogłoskami o zamierzonych jakoby zmianach w gabinecie premjera Sławka, prasa przynosi zaprzeczenia, pochodzące z kół miarodajnych, dementujące z całą stanowczością wszystkie te wiadomości.**

Mur celny dookoła Niemiec rośnie.

Berlin. PAT. „Kreuzzeitung", powołując się na koła poinformowane donosi, że rząd Rzeszy na podstawie pełnomocnictw celnych wprowadzi podwyżkę stawek celnych na produkty rolne w maju względnie w czerwcu a to ze względu na obowiązujące konwencje handlowe i polityczne. Na razie oczekiwane jest podwyższenie stawek celnych na jarzyny strączkowe, masło i mięso.

Zwolnienia robotników na Śląsku Opolskim.

Zabrze. Kopalnia węgla „Abwehr" w Mikulczycach zwolniła z dniem 1 kwietnia br. 500 robotników. Przyczyną zwolnienia jest brak zamówień na węgiel.

Niemcy w odwrocie w sprawie unji celnej.

Bruksela. PAT. Dzienniki tutejsze szczegółowo omawiają mowę ministra Curtiusa w odpowiedzi na przemówienia Brianda i Hendersona. „Le Soir" pisze: Curtius znalazł argument, który uważa za bardzo silny, a mianowicie, iż Niemcy i Austrja zawarły umowę celną jedynie pod wpływem klęski ekonomicznej. Łącząc dwie nędze, chcą sobie zapewnić pomyślność. I właściwie jest to jedyna broń, jaką znalazł minister niemiecki dla wytłumaczenia tego wszystkiego, co można jedynie nazwać „złem posunięciem politycznem". Jedyna wartość mowy Curtiusa polega na tem, iż daje się w niej zauważyć pierwszy krok w kierunku ostrożnego odwrotu. Istotnie Niemcy zgadzają się dziś na zbadanie unji celnej z punktu widzenia prawnego przez Ligę Narodów. A więc to, co Berlin stanowczo odrzucał w czasie wystąpienia angielskiego, dziś akceptuje. Afera ta nie jest jeszcze ukończoną i należy oczekiwać nowych posunięć ze strony Wiednia czy Berlina.

Upadłość Banku Handlowego w Łodzi.

Łódź. (Pat.) Dużą sensację wywołało ogłoszenie upadłości Banku Handlowego w Łodzi Sp. Akc. Od dłuższego czasu bank ten znajdował się w tarapatach finansowych, wobec tego w dniu wczorajszym postanowiono zwołać posiedzenie Rady Banku, na którem stwierdzono, że **Bank nie jest w stanie wywiązywać się ze swych zobowiązań.** Z tego powodu czeki Banku, wystawione na korespondentów w Ameryce, musiały być zaprotestowane. Po ogłoszeniu powyższej sprawy Rada jednomyślnie postanowiła, że wobec kategorycznego przepisu kodeksu handlowego nie widzi innego wyjścia, jak zwrócić się do sądu o ogłoszenie upadłości. Na skutek wzmiankowanego postanowienia, pełnomocnik Banku zwrócił się do sądu z podaniem o ogłoszenie upadłości Banku Handlowego S. A. w Łodzi. Sąd na lotnem posiedzeniu **ogłosił upadłość,** oznaczając chwilę otwarcia na dzień 2 kwietnia r. b. Sędzią komisarzem sąd zamianował sędziego handlowego Ottona Risenbrauna, a kuratorem adwokatów Angersteina i Stromajera.

*

Łódź. (Pat.) Wiadomość o ogłoszeniu upadłości Banku Handlowego w Łodzi wywołała w mieście olbrzymie wrażenie. Wczoraj od samego rana przed gmachem Banku gromadziły się tłumy ludności. Są to przeważnie osoby, które lokowały w tym banku swe drobne oszczędności. Wśród tych, którzy w Banku Handlowym w Łodzi posiadali wkłady, przeważa warstwa urzędnicza i pracownicy umysłowi. Licznie zgłosili się również właściciele safesów, pomimo, że safesi są wyłączeni z masy upadłościowej i zabezpieczenia. Przed bankiem ustawiono posterunki policyjne, które czuwają nad utrzymaniem porządku.

*

Łódź. (Pat.) Według pogłosek, deficyt Banku Handlowego w Łodzi ma wynosić **około 3 miljonów dolarów.** Chwilowo ustalenie dokładnej cyfry długów i majątku Banku nie jest możliwe.

Projekt urządzenia międzynarodowego banku rolniczego.

Genewa. (PAT.) Komitet dla sprawy kredytów dla rolnictwa, w którym bierze udział p. Feliks Młynarski, opracuje **projekt statutu międzynarodowego banku rolniczego i konwencji,** którą bank ten ma powołać do życia. W głównych zarysach organizacja banku ma przedstawiać się następująco: Kapitał zakładowy wynosić ma 5 milj. dolarów, całkowicie pokrytych głównie przez krajowe instytucje kredytu hipotecznego. Rezerwa specjalna wynosić ma również 5 milj. dolarów, i pokryta ma być przez zainteresowane banki rządów. Bank wypuścić ma na rynek pieniężny obligacje na 50 milj. dolarów. Część kapitału akcyjnego do wysokości 2 milj. dolarów ma być umieszczona w bankach emisyjnych lub też w papierach pierwszorzędnej wartości. Ta część kapitału zakładowego ma być również zużyta na poparcie kredytu krótkoterminowego. Celem działalności kredytu krótkoterminowego i średnioterminowego banku ma być **niesienie pomocy rolnictwu państw centralnej i wschodniej Europy** (w tem też Polsce). Podobne pożyczki służyć mają na spłatę uciążliwych długów i na ulepszenie produkcji, jednakże nie mają być zużyte na powiększenie ilości pożyczek. Wszystkie operacje kredytowe dokonywane będą za pośrednictwem krajowych instytucyj. kredytu hipotecznego tych krajów, które wezmą udział w konwencji i zobowiążą się pokryć pewne zobowiązania. Bank nie będzie miał prawa udzielania pożyczek bezpośrednio rolnikom. Stopa procentowa będzie zbliżona do praktykowanej w zachodniej Europie stopy procentowej od tego rodzaju operacji z nadwyżką jednak do tych krajów, gdzie stan ustawodawstwa wymaga pewnej premji ubezpieczeniowej. Wszystkie kredyty zabezpieczone mają być na pierwszej hipotece pod gwarancją krajowych instytucyj kredytu hipotecznego.

Sowiety irytują się, że ich protesty nie wzruszają Japonję.

Moskwa. (PAT.) Ogłoszony został komunikat, iż w dniu 23 marca ambasador Z. R. R. R. w Japonji Trojanowski otrzymał od rządu sowieckiego polecenie wręczenia rządowi japońskiemu noty protestacyjnej z powodu zamachu na życie radcy handlowego ambasady sowieckiej w Japonji Anikiewa i zaniedbania niezbędnych zarządzeń dla jego obrony ze strony władz japońskich. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi na tę notę od rządu japońskiego Karachan w imieniu rządu sowieckiego poczynił w dniu 1 kwietnia ambasadorowi japońskiemu Hiroto przedstawienia, w których stwierdził z ubolewaniem, że rząd japoński nie odpowiedział dotychczas na notę rządu sowieckietgo z dnia 23 marca i wyraził nadzieję, że rząd japoński weźmie pod uwagę oburzenie wywołane w Z. S. R. R. przez zamach na Anikiewa, i zrozumie wówczas wprowadzenie w życie zarządzeń wzmiankowanych w nocie z dnia 23 marca dla wytworzenia przyjaznej atmosfery, która mogłaby zapewnić uregulowanie w jaknajkrótszym czasie kwestyj spornych między Z. S. R. R. a Japonją. Karachan stwierdził również, iż propaganda antysowiecka, która poprzedziła zamach na życie Anikiewa, nie zakończyła się bynajmniej po tym zamachu oraz, że Z. S. R. R. ma tem bardziej prawo oczekiwać, że rząd japoński wyda niezwłocznie odpowiednie zarządzenia, aby uniemożliwić powtórzenie nowych aktów antysowieckich ze strony nieodpowiedzialnych czynników japońskich.

Nie chcą przyjąć komunistów.

Tallin. PAT. W niespodziewanie trudnej sytuacji znalazła się policja polityczna w Estonji z powodu przyjazdu na jednym z okrętów wysłanych ze Szwecji komunistów fińskich, którzy w czasie t. zw. ruchu „laposkiego" (tj. ruchu chłopów finlandzkich przeciw bolszewikom) nielegalnie uciekli z Finlandji do Szwecji. Rząd szwedzki, pragnąc pozbyć się tego niepożądanego dlań elementu, wszystkich komunistów częściowemi partjami wysłał do Rosji sowieckiej. Partja komunistów, jaka przybyła do Tallina, nie posiadała ani wiz estońskich, ani sowieckich, wobec tego komunistom tym nie pozwolono wyjść na brzeg i na okręcie oczekują oni zezwolenia sowietów na wjazd do Rosji sowieckiej. Drugą grupę odesłano koleją.

Sytuacja strajkowa we Francji nie polepsza się.

Paryż. PAT. W północnem zagłębiu węglowem sytuacja pozostaje bez zmiany. Aresztowano 3 komunistów, prowadzących agitację wśród górników. 2 manifestantów skazano na karę więzienia. W zagłębiu Pas de Calais przyłączyło się wczoraj do strajku dalszych 800 górników. W Henin i Lienard doszło do incydentów. Dokonano tam szeregu aresztowań.

Lille. PAT. W delegacji, która w związku z kryzysem kopalnianym została przyjęta przez Lavala w Paryżu, brali udział z ramienia sekcji polskiej przy C. G. T. z Lens pp. Hordys i Marciniak, celem zapewnienia premjera francuskiego o solidarności robotników polskich z ich francuskimi towarzyszami pracy.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

50) (Ciąg dalszy.)

Kacprowa nietylko kochała córkę, lecz pokładała w niej wszystkie swoje ambitne nadzieje. Toteż wiadomość o nocnej schadzce Felki z pisarzem obudziła w niej chwilowy wybuch nienawiści tak wielkiej, że mało brakowało, żeby jej nie zabiła. Nie pamiętając, że sama ją popchnęła do złego głupiem wychowaniem, uświadamiała sobie w tej chwili tylko to, że nadzieja na wydanie córki za „pana" rozwiała się jak ta poranna mgła i że pozostała tylko nieuniknjana hańba.

— Hu, hu, hu, hu! — ryczała Felka.

Kacprowa nagle ochłonęła. Chwilę stała nad szlochającą dziewuchą z nieprzytomnym prawie wyrazem twarzy i z załamanemi rękami, poczem wybuchnęła sama płaczem i padła przy niej na kolana.

— Hu, hu, hu, hu! — ryczała Felka.

— U, u, u, u! — zanosiła się matka, całując córkę po rękach i nogach. — Moja córuchno, moja najmilsza, moje dziecko jedyne, moja ptaszyna!..

Felka odwróciła się do ściany. Bek jej stał się głośniejszy i bardziej urywany, teraz już naumyślnie.

— Daruj, Feluchno, starej matce. Toć chcę tylko twojego dobra. O siebie mi nie chodzi. W tej chwili bym umarła, żebym tylko wiedziała, że zabezpieczę ci swoją śmiercią dobry los.

— A juści! — pociągnęła nosem dziewucha, przytrzymując się ściany.

— Moja córuchno — płakała Kacprowa — jeno się nie gniewaj na starą matkę. Już ja cię odbronię od wszystkiego złego. Źle się stało, ale może nas Pan Bóg jakoś poratuje...

Felka przestała beczeć, puściła się ściany i usiadła. Nos miała czerwony i oczy napuchnięte.

— Matka to zawsze breweryje wyprawia, choć nie ma czego. Dalibyście mi lepiej jeść. Głodna jestem jak ten pies.

Kacprowa zerwała się z kolan.

— Głodne moje dzieciuchno najmilsze! Zara, zara! Czego chcesz, jajków? A może kaszki na mleku?

— Co tam chcecie! — odpowiedziała dziewucha, schodząc z łóżka i przeciągając się z hałasem. — Jeszczem wam nie powiedziała, że chce, żebym poszła do niego na gospodynię.

— Kto? Pisarz?

— Ano, pisarz, któżby jak nie pisarz?

Twarz starszej kobiety opłynęła rumieńcem gniewu. Uderzyła pięścią w stół, aż zabrzęczały garnki i rondle.

— Ja mu dam gospodynię! — krzyknęła. — To on taki, cholera..

— A co matka myślała, że on się ze mną ożeni? Oj, staraście a głupia! Ja młoda, a mądrzejsza...

— Coś mu powiedziała? — przerwała matka.

— Co miałam powiedzieć? Że nie wiem. Może się i zgodzę. Jak dobrze zapłaci...

— Felka! — zaczęła z krzykiem Kacprowa.

— Niech matka nie krzyczy. Jak nas Zawada przepędzi, to co zrobimy? Swojego dachu nie mamy. Jabym poszła do pisarza, a matka mogłaby się zgodzić do dwora...

— Nie! — wrzasnęła groźnie stara. — Prędzej cię uduszę, niż żebyś się miała wysługiwać pisarzowi. Na to cię chowałam? Czekaj. — Przyłożyła rękę do czoła i rzekła spokojnie. — Ja mam lepszą radę. Pójdę do pani dziedziczki, poproszę, żeby mnie gdzie zarekomendowała na gospodynię. Ale co zrobić z pisarzem? Czy go podać do sądu, czy jak?

— E, tam odrazu do sądu — rzekła praktyczna Felka. — Niech mama mu lepiej zagrozi, że go podą, ieżeli się nie wykupi. Będzie wolał zapłacić jak iść do kryminału.

Kacprowa spojrzała na córkę z zachwytem.

— O, masz ty głowę na karku, masz! — rzekła, całując ją w czoło. — Widać w ojca się wdała, bo ja zawsze, jak co, to tylko płakałam.

— Pewnie, że mam — napuszyła się dziewucha. — Patrzajcie. — Sięgnęła do kieszeni, wyciągając z niej zmiętą dziesięciozłotówkę. — Niech mama dołoży do tamtych. Wiela tego będzie?

Kacprowa otworzyła z klucza kuferek i ukląkłszy obok na ziemi, zaczęła przewracać łachy.

— Na mój rozum, to myśmy się stąd powinny wynieść jak najprędzej — rzekła Felka. — Słyszałam jak gospodarz przepytywał mamę o te gęsi. Jak zacznie szperać, to dojdzie po nitce do kłębka i jeszcze nas zaskarży o złodziejstwo.

Stara podniosła głowę z nad rozłożonych na stole pieniędzy.

— Prędzej jego wezmą za podpalenie.

— Niewiada. Ja nie powiem i pisarz nie powie, a nikt inny go nie widział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Niedziela
5
kwietnia

Wielkanoc.
Św. Wincentego Ferrerjusza.
Św. Zenona, męczennika.
Św. Ireny, dziewicy.

*

Kalendarz słowiański: Bożywój bł.

Jutro, 6 kwietnia: Poniedziałek Wielkanocny. Św. Ksystusa, papieża i męczennika; św. Marcellina, męczennika; św. Celestyna biskupa.

Pojutrze, 7 kwietnia: Św. Epifanjusza, biskupa; św. Jana Chrzciciela de la Salle; św. Kalliopjusza, męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,28;	o godz. 18,40.
Księżyca	o godz. 22,59;	o godz. 6,13.

*

Św. Wincentego Ferrerjusza z zakonu kaznodziejskiego, który potęgą swej wymowy i cudami nawrócił tysiące niewiernych do Chrystusa.

Św. Zenona, męczennika. Po zdarciu zeń skóry powleczono ciało jego smołą i wrzucono go w ogień.

Św. Ireny, dziewicy. Po dłuższem więzieniu przeszyto ją strzałami i spalono, gdyż przeciw zakazowi cesarza Djoklecjana przechowała Pisma święte. Wyrok śmierci wydał na nią ten sam starosta Dulcytjusz, który już poprzednio siostry jej: Agapę i Chionję zamordować kazał.

*

Rezurekcyjne dzwony.

Za kilka godzin milczące od trzech dni dzwony zabrzmią radośnie we wszystkich świątyniach, wieszcząc ludziom dobrej woli wielką i radosną nowinę.

Bo oto zbliża się pamiątka owej chwili, kiedy Bóg-Człowiek — On, wcielenie Boskiej prawdy i miłości — On, dobry Pasterz wszystkich cierpiących, On — oplwany, ukrzyżowany i krwią ociekły, On — przywalony w grobie wiekiem niesprawiedliwości ludzkich — On zmartwychwstał!

„Nie zna śmierci Pan żywota,
chociaż przeszedł przez jej wrota:
Rozerwała grobu pęta
Ręka święta".

Syn Boży zmartwychwstał.

Zmartwychwstał, by szczepić w ludziach wiarę, umacniać ich nadzieją i łączyć spójnią miłości.

„Bo się umocniło miłosierdzie Jego
a prawda Pańska trwa na wieki".

I w serca ludzkie, myślą tą owiane, spływa balsam otuchy...

Z myślą w niebo wzniesioną, oderwani od szarej powszedniości życia, zapominamy wszyscy bodaj na chwilę o krzywdach i niedolach — i pęta zwątpień zrywamy „Na Zmartwychwstanie".

— Wycieczka młodzieży polskiej ze Stanów Zjednoczonych do Polski. Wydział oświaty największej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych, Zw. Narodowego Polskiego, urządza w lecie br. wycieczkę młodzieży polskiej do Polski. Wycieczka wyrusza dnia 2-go lipca z New Yorku do Gdyni. W Polsce zajmie się wycieczką Rada organizacyjna Polaków z zagranicy. Marszruta pomyślana jest w ten sposób, aby młodzież mogła dokładnie zwiedzić kraj ojczysty, jego przyrodę, ośrodki przemysłowe i zabytki historyczne.

— Lecznictwo zapobiegawcze zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych. Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, przeprowadza w r. b. leczenie ubezpieczonych, którym grozi powstanie niezdolności do wykonywania zawodu.

Leczenie może być stosowane do chorób oddechowych, gruźlicy, płuc, chorób układu krążenia, stawowych, przemiany materji, oraz psychonerwic. Ubezpieczeni składający wnioski, są obowiązani do pokrywania kosztów wstępnego badania przez lekarza zaufania zakładu, do pokrycia kosztów przejazdu do miejsca leczenia, opłacenia taksy kuracyjnej, oraz zwrotu części kosztów umieszczenia i utrzymania. Za każdy dzień leczenia w domach zdrowia w Zakopanem, Truskawcu, Jaremczu, Szczawnicy, Żegiestowie, Busku, i Nałęczowie w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu dopłacają ubezpieczeni zależnie od grup zarobkowych od 1,20 do 9 zł. W dalszych miesiącach od 80 gr. do 6 zł.

Wnioski o zastosowanie leczenia winny być zgłaszane conajmniej na dwa miesiące przed zamierzonym okresem leczenia, wnioski o leczenie w maju winny być zgłaszane najwyżej do 10 kwietnia, w czerwcu, najpóźniej do 1 maja. Wnioski należy zgłaszać w kasach chorych, które udzielają wszelkich informacyj.

— Przegląd koni. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o odstępowaniu zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa, przegląd koni na terenie całej Rzeczypospolitej.

Przegląd obejmuje wszystkie konie 4-letnie, t. j. urodzone w r. 1927 i wcześniej, które z jakichkolwiek bądź powodów nie otrzymały dotychczas dowodów tożsamości i nie są zapisane do ksiąg ewidencyjnych. Pozatem na terenie niektórych powiatów przegląd obejmie również konie 5-letnie i starsze, które uznane już były uprzednio za odpowiednie do celów wojskowych i otrzymały kategorje: W/1, W/2, A/1, A/C lub T.

Przegląd rozpocznie się w czasie od 1 kwietnia do 1 maja rb. i trwać będzie nie dłużej, niż 3 miesiące. Przegląd przeprowadzą rejonowi inspektorzy koni, w porozumieniu z D. O. K.

— O reformę ubezpieczenia od bezrobocia i ściślejszą kontrolę zapomóg. W tych dniach odbyła się w Warszawie w związku Izb handlowych i przemysłowych konferencja w sprawie ustalenia postulatów sfer przemysłowych i handlowych odnośnie do kwestji ubezpieczeń społecznych.

W toku dyskusji na konferencji wypowiedziano się za ograniczeniem wypłat z funduszu bezrobocia, ponadto wskazano na konieczność wyeliminowania całego szeregu osób z korzystania z funduszu bezrobocia.

Zdaniem sfer handlowych i przemysłowych do korzystania z pomocy funduszu bezrobocia powinny być uprawnione jedynie te osoby, które przepracują w ciągu roku conajmniej 48 tygodni.

Ponadto związek Izb wskazał na konieczność przeprowadzenia jak największej kontroli ze strony czynników miarodajnych, osób pobierających obecnie zapomogi z funduszu bezrobocia.

„Targ na drzewka i krzewy".

Katowice, 4 kwietnia.

Wysoko uprzemysłowione Województwo Śląskie, posiada dużo gmin wiejskich o charakterze miejskim prócz licznych miast. Naogół brak tym gminom dostatecznej ilości odpowiednich zieleńców. Miejsce zieleńców publicznych oraz miejsce gospodarstw rolnych zastępują w dużej mierze tam ogrody przy domach, ogrody działkowe i w ostatnim czasie: kolonje-ogrody. Ogrodnictwo działkowe, ogrodnictwo przydomowe, włącznie resztek rolnictwa w postaci karłowych gospodarstw rolnych musi ludności tych obszarów zastąpić parki i ogrody, lasy i pola w chwili bieżącej. Pojęcie ogrodu obejmuje także świat drzew i krzewów tak koniecznych w obwodzie przemysłowym dla oczyszczenia powietrza. Niestety jednak ogrody domowe, kolonje - ogrody, ogrody działkowe, gospod. karłowe, zamało mają jeszcze drzew, zwłaszcza owocowych. Sroga zima 1928/29 zdziesiątkowała w niemiłosierny sposób ten tak wątły drzewostan zwłaszcza drzewostan owocowy. Okropna zima wyrządziła również i gospodarstwom rolniczym lub sadowniczym niepowetowane straty, dotąd niewyrównane. Sadownictwo na Śląsku, popierane przez władze i Śląską Izbę Rolniczą, czy to dochodowe, czy amatorskie winno w bieżącej wiośnie wziąć się do uzupełnienia luk wywołanych przez mrozy, zwłaszcza, że Urząd Wojewódzki przychodzi drobnej własności z pomocą pieniężną przy zakupie i sadzeniu drzew, płacąc subwencję dwu złotych za każde drzewko owocowe — prawidłowo posadzone. Subwencję wypłaca Śląska Izba Rolnicza mieszkańcom Śląska, którzy przedłożą oryginalny rachunek pokwitowany Śl. Izbie Rolniczej, do wysokości 100 zł. na osobę. Pierwszeństwo mają ogrodnicy działkowi i domowi, drobni i średni rolnicy, sadzący drzewka teraz na wiosnę 1931 roku.

Wobec braku dostatecznej ilości szkółek śląskich — istniejące są zdolne tylko w ułamku procentu zaspokoić potrzeby Śląska — Śląska Izba Rolnicza zaprosiła duży szereg szkółek polskich do Katowic, **organizując pierwszy — próbny „Targ na drzewka". Targ ten odbyć się ma w dniach od 9—10 kwietnia br. włącznie w Katowicach przy ulicy Kilińskiego, obok Katolickiego Domu Zw. św. Piotra i Pawła.** Teren wydzierżawił ks. prob. Matheja. Przez zakup z pierwszej ręki mogą wszyscy zainteresowani jak rolnicy śląscy, śląscy ogródkarze, właściciele domków robotniczych itd. nabyć pierwszorzędny materjał zdrowy, tani i odpowiedni. Śląsk będzie miał pierwszy raz sposobność poznać dobroć polskich drzewek i krzewów. Szkółkarstwo polskie, jako pierwsza gałąź ogrodnicza stoi na wyżynie europejskiej i konkuruje z wszystkimi krajami w tym dziale. Toteż niewątpliwie pośpieszą wszyscy na pierwsze „Targi na drzewka" do Katowic aby zakupić drzewka i krzewy owocowe, krzaki i drzewka ozdobne, róże, rośliny pnące, bzy, konifery itd. Zapas szkółek polskich jest dostatecznie wielki, tak że można nabywać większe ilości drzew i krzewów wszelkich, wybierając sobie towar na miejscu i z pierwszej ręki.

Rolnicy, koloniści, ogródkarze korzystajcie z pierwszego na Śląsku „Targu na drzewka i krzewy"! — Kupujcie i sadźcie w swych sadach i ogrodach krajowe drzewka i krzewy!

Województwo śląskie.

*** Dalsze wydalenia w kopalniach księcia pszczyńskiego.** Jak wiadomo, kopalnie księcia pszczyńskiego „Książę" i „Aleksander II" zostały zamknięte a 450 robotników zwolnionych na obu kopalniach przeniesiono na sąsiednie kopalnie tego koncernu. Zdawało się, iż na tem wydalenia się skończą, temwięcej, że także generalny dyrektor Pistorius zapewniał, że dyrekcja nie nosi się z zamiarem dalszych wydaleń. Tymczasem już w ubiegły czwartek wystąpiła generalna dyrekcja księcia pszczyńskiego z dalszem żądaniem wydalenia od 200 do 300 robotników na poszczególnych kopalniach. Na jednej tylko kopalni „Brada" ma być wydalonych około 300 robotników.

Z Katowickiego

Świąteczna służba lekarzy kasowych.

Katowice. Od Wielk. Soboty, 5 kwietnia do niedzieli wielkanocnej godziny 10 wieczorem sprawują dyżur lekarski następujący lekarze kasy chorych: dr. Hurtig, ul. 3 Maja 5 i dr. Krajewski ul. Dyrekcyjna 3. Od niedzieli wielkanocnej godziny 10-ej wieczorem aż do poniedziałku 6 kwietnia godziny 12-ej w nocy pełnią zaś służbę lekarze: dr. Krajewski ul. Dyrekcyjna 3 oraz dr. Zang, ul. Plebiscytowa 31.

Przed uruchomieniem giełdy zbożowej.

Katowice. Prace nad uruchomieniem giełdy zbożowej w Katowicach znajdują się w stadjum końcowem. Lokal przeznaczony na pomieszczenie giełdy będzie wykończony w najbliższych dniach tak, że najprawdopodobniej już z początkiem maja rb. giełda zbożowa rozpocznie swe czynności.

Ustąpienie dyr. Endlicha.

Katowice. Dnia 1 bm. ustąpił ze stanowiska generalnego dyrektora zakładów przemysłowych hr. Henkel Donnersmarcka, dr. Endlich. Agendy generalnej dyrekcji hr. Henkel Donnersmarcka prowadzi na razie Paweł ks. Sapieha.

Godziny urzędowania w Izbie Handlowej.

Katowice. Izba Handlowa donosi, iż z dniem 15. kwietnia br. obowiązywać będą nowe godziny urzędowania a mianowicie od godz. 8 do 15, w sobotę zaś od godz. 8 do 13.

Za zbrodnię oszustwa.

Katowice. Sąd karny w Katowicach skazał Antoniego Ożegowskiego, właściciela firmy Spółka przemysłowo - górnicza w Katowicach, na 15 miesięcy więzienia za zbrodnię oszustwa. Spółka ta sprzedawała węgiel i naraziła firmy sosnowieckie i śląskie na olbrzymie straty.

Kradzież bielizny.

Katowice. W tych dniach skradziono z mieszkania Heleny Teichmanównej przy ul. Stawowej dwie walizy, w których znajdowało się 18 koszul damskich, dwie pary bucików, 15 ręczników, 12 chusteczek damskich z monogramem „P. H." i innego rodzaju garderobę. Wartość skradzionych rzeczy wraz z walizami wynosi około 500 zł.

Oszustwo.

Katowice. Dnia 1 bm. zjawiła się w składzie konfekcyjnym Cichonia przy ul. 3 Maja nieznana kobieta, w wieku 23 do 25 lat i zażądała futro damskie. Z pośród kilku przedłożonych jej płaszczy wybrała sobie jeden wartości 150 zł., który kazała odesłać do domu ciotki dr. Jarczykowej przy ul. Stawowej 13, która ureguluje rachunek. Właściciel firmy zgodził się i wysłał z płaszczem jedną z sprzedawaczek. Na schodach wskazanego domu oczekiwała ją owa nieznajoma pani, która odebrała jej płaszcz i kazała jej przynieść jeszcze dwa, przyrzekając zapłacić za trzy płaszcze razem. Gdy sprzedawaczka wróciła drugi raz z płaszczami nieznajomej nie było. Zawiadomiona o tem policja wdrożyła śledztwo.

Surowa kara za krzywoprzysięstwo.

Katowice. Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się swego czasu rozprawa o zwykłą kłótnię i bójki sąsiedzkie. Świadkowie tej sprawy Marja i Emanuel Brodowie odpowiadali w tych dniach przed sądem, oskarżeni o krzywoprzysięstwo. Sąd skazał oboje po pół roku ciężkiego więzienia.

Zastawienie huty.

Katowice. Z okazji świąt zastawiona została przed kilku dniami również huta „Marta". Po świętach huta zostanie tylko częściowo uruchomiona dla braku pracy.

Zasądzony za nożownictwo.

Zawodzie pod Katowicami. W lipcu ubiegłego roku przyszedł do restauracji Sitka niejaki Maks Musioł w towarzystwie swego ojca Jana. Pomiędzy Musiołem Maksem a niejakim Radolem przyszło tutaj do sprzeczki, w czasie której M. zadał Radoli szereg ran nożem. W ostatnich dniach sąd rozpatrywał sprawę Musiołów. Maks Musioł został skazany na 3 miesiące więzienia a Jan M. uwolniony został od winy i kary.

Użycie broni palnej.

Zawodzie pod Katowicami. Dnia 1 bm. w godzinach wieczornych powrócił 26-letni robotnik Jan Zaręba w stanie pijanym do domu, gdzie wszczął kłótnię z współlokatorami domu. Gdy mieszkańcy wezwali go do spokoju, Z. wziął łopatę i groził im pobiciem. Zagrożeni lokatorzy wezwali pomocy policyjnej. Na widok policjanta Z. rzucił się z łopatą na niego. W obronie własnej, policjant użył broni palnej, raniąc napastnika lekko w prawe biodro. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Krwawa awantura.

Ligota w Katowickiem. Mieszkańcy tutejszej gminy niejaki Ludwik Kwoska, Marja Probowa oraz jej dwaj synowie, Wilhelm i Benon, chcąc się zemścić za jakąś krzywdę wyrządzona im przez

Józefa Kosteckiego, wrzucili do jego mieszkania kilka cegieł. Następnie Kwoska przemocą usiłował wtargnąć do mieszkania Kosteckiego, by się z nim rozprawić. Wówczas syn Kosteckiego Leon w obawie przed pobiciem uderzył Kwoskę siekierą w głowę, tak, iż ten bezprzytomny padł na ziemię. Wspólnicy zabrali bezprzytomnego Kwoskę do domu. Sprawę skierowano do sądu.

Posiedzenie rady gminnej.

Roździeń - Szopienice w Katowick. W przyszły wtorek, dnia 7 bm. odbędzie się w ratuszu o godzinie 6-ej wieczorem posiedzenie rady gminnej. Między innemi omawiana będzie sprawa wyboru nowego naczelnika gminy.

Zuchwały napad.

Bytków w Katowickiem. Dnia 2 bm. około godz. 10,30 wieczorem weszło czterech nieznanych osobników, uzbrojonych w broń palną do domu Fryderyka Majera przy ul. Michałkowickiej. Trzech sprawców wtargnęło do zadzierżawiającego się tutaj warsztatu rzeźnickiego, gdzie czeladnikom Alojzemu Musze oraz Alfonsowi Melikowi, Arturowi Ziaji kazali położyć się na ziemię. Następnie wtargnęli do przyległego mieszkania Majera, gdzie również steroryzowali domowników. Spłoszeni jednak zbiegli w kierunku Siemianowic.

Najechanie samochodem.

Chorzów w Katowickiem. Na szosie prowadzącej z Król. Huty do Katowic najechał samochód osobowy kierowany przez Jerzego Walucha, w pobliżu Chorzowa na furmankę firmy „Zagłoba" z Król. Huty. Jeden z koni został okaleczony. Taksamo woźnica odniosł lekkie obrażenia od odłamków szkła. Szofer Waluch pociągnięty został do odpowiedzialności za nieprzepisową jazdę.

Skutki własnej nieostrożności.

Chorzów w Katowickiem. Dnia 2 bm. na dworcu kolejowym w Chorzowie hutnik Józef Szczutek usiłował wskoczyć do będącego w biegu pociągu przyczem potknął się i wpadł pod koła, które ujechały mu dłoń. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiono go do lecznicy brackiej w Król. Hucie.

Z Król. Huty

Przygotowanie do Święta 3 Maja.

Król. Huta. W dniu 1 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Spaltensteina liczne zebranie przedstawicieli duchowieństwa, władz komunalnych, państwowych, wojskowych, sądownictwa, polskich kopalń skarbowych, szkolnictwa, cechów oraz organizacyj polskich tut. miasta w sali posiedzeń rady miejskiej celem zorganizowania obchodu Święta 3 Maja w Król. Hucie. W ożywionej i zgodnej dyskusji omówiono ogólne ramy obchodu. Wybrano również szereg komisyj, które opracują szczegółowe programy. Po uzgodnieniu przez komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą: prezes miejskiego komitetu T. C. L. p. Rudnicki oraz przewodniczący poszczególnych komisyj, program obchodu zostanie ogłoszony w prasie oraz plakatami po mieście. Komitet obchodu tworzą wszyscy obecni na zebraniu organizacyjnem.

Kurs stenografji polskiej.

Król. Huta. Stowarzyszenie stenografów systemu Stolze-Schreya-Balczyńskiej w Królewskiej Hucie urządza począwszy od dnia 10 kwietnia rb. wieczorny kurs stenografji polskiej dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje się w środy i piątki od godz. 19—21 w szkole XII przy ul. Katowickiej w klasie 5 i 6, oraz w dniu rozpoczęcia kursu o godzinie 19-ej w tejże szkole w klasie 7.

Wypadek samochodowy.

Król. Huta. Na rogu ul. Katowickiej samochód ciężarowy najechał na rowerzystę Jana Papesza, który doznał lekkiego okaleczenia. Rower został zniszczony. Winę ponosi szofer Riegelhaupt.

Pokąsany przez psa.

Król. Huta. Do szpitala miejskiego przywieziony został niejaki Józef Gebauer którego pokąsał pies pewnego obywatela z Szarlocińca. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż pies był chory na wściekliznę, Gebauer oddany został obserwacji lekarskiej.

Listy naszych Czytelników.

Szkolny wieczorek.

Łaziska w Rybnickiem. Z okazji zakończenia nauki we wiejskiej szkole dokształcającej urządziła młodzież tejże szkoły wieczorek z urozmaiconym programem. Główną część programu wypełniły stosowne pieśni o treści przeważnie religijnej i odegranie sztuczek teatralnych „Wenancjusz" oraz komedyjka „Cudowne ziółko" pod reżyserją p. kierownika szkoły Henryka Skaby. Gra młodych amatorów odznaczała się swobodą i naturalnością, bo modulacja głosu, gra twarzy i gestykulacja miały cechy życia i prawdy. Również charakteryzacja, kostjumy i akcesorja odpowiadały rzeczywistości.

Serdeczny „Bóg zapłać" amatorom za pracę i poświęcenie się, rodzicom za poparcie zgodnych wysiłków szkoły, a miejscowej władzy duchownej za cenne wskazówki, które niewątpliwie przyczyniły się od ziszczenia życzenia autora, żeby „Wenancjusz" i wśród polskiej młodzieży szerzył zapał dla sprawy Bożej.

Budowa kolonji.

Goczałkowice Dolne w Pszczyńskiem. Tworzy się tutaj towarzystwo celem połączenia części terenu z parcelacji dóbr rudołtowskich do tutejszej gminy. Idzie o jakie 500 mórg ziemi, na której się buduje cała kolonja. Powstanie około 80 nowych budowli, kilka większych gospodarstw, a najwięcej domków dla robotników i urzędników. Okolica jest urocza, bardzo piękny widok na Beskidy, które są oddalone na 10 kilometrów. Plan kolonji przewiduje kilka (5) ulic. Kolonja jest położona blisko zdroju, znanego z dobrych kąpieli solankowych. Można powiedzieć, że jest na Śląsku mało tak dogodnych warunków osiedlenia się. Szosa asfaltowa idzie przez wieś, stacja kolejowa zaraz obok, poczta i kościoły. W okolicy lasy świerkowe, można za kilka minut koleją dojechać do pięknego parku książęcego w Pszczynie oraz w góry do Bielska. W najbliższej okolicy rozległe, dobrze zarybione stawy, pełno ptactwa wodnego. Piękne chodniki nad brzegami matki rzek polskich — Wisły. Lud w Goczałkowicach bardzo miły i czysto polski. Utworzono też tutaj Towarzystwa ogrodnicze, pszczelarskie i upiększania. Robi się wszystko, ażeby dać gościom kąpielowym jak najdogodniejsze i przyjemne warunki. Ceny kąpieli są bardzo dogodne, także kwatery tanie, jak nigdzie w Polsce. Dojazd bardzo łatwy koleją, pociągi kursują często, tak że można z Katowic za godzinę przyjechać do samego zdroju.

Odroczenie procesu o zabójstwo dziecka.

Król. Huta. Przed sądem okręgowym rozpoczął się proces przeciwko Florze Księżykowej, oskarżonej o zabójstwo swego 11-miesięcznego nieślubnego dziecka. Na rozprawę powołano około 30 świadków. W toku rozprawy obrona zgłosiła wniosek, by oskarżoną poddać obserwacji lekarskiej, celem przeprowadzenia badań co do jej stanu umysłowego. Sąd przychylił się do tego wniosku i postanowił odroczyć sprawę na pół roku.

Z Świętochłowickiego

Ofiara ulicy.

Świętochłowice. Wskutek pośliźnięcia się na ul. Wolności upadła na bruk 34-letnia Jadwiga Rademacherowa tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę. Ranną przewieziono do szpitala brackiego w Król. Hucie.

Odczyt.

Zgoda w Świętochłowickiem. We wtorek, dnia 31. marca br. odbyło się zebranie Z. O. K. Z., na którem wygłosił zajmujący referat p. t. „Militaryzm niemiecki" wicestarosta p. Korol.

Odczyt n. t. „Zwalczanie gruźlicy".

Łagiewniki w Świętochłowickiem. We wtorek, dnia 31. marca br. urządziła ochotnicza kolumna sanitarna w Łagiewnikach na sali p. Kokota odczyt na temat „Zwalczanie gruźlicy". Obecni na sali w liczbie około 300 osób z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali bardzo szczegółowo przygotowany wykład, który wygłosił p. dr. Sobol przy wyświetleniu filmów i przeźroczy, dostarczonych przez Polski Czerwony Krzyż okręg śląski w Katowicach.

Przedstawienie w Sokole.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Piekarach Wielkich odegra w drugie święto wielkanocne (6 kwietnia) o godzinie 7 wieczorem na sali p. Gruszki wzruszający dramat religijny z czasów prześladowania chrześcijan w 5 aktach p. t. „Wenencjusz". W dodatku odbędą się ćwiczenia druhów.

Z Pszczyńskiego

Śp. Wacław Śmiekowski.

Mikołów w Pszczyńskiem. Dnia 1-go kwietnia br. zmarł po dłuższej chorobie śp. Wacław Śmiekowski, właściciel księgarni, zasłużony około sprawy narodowej na Śląsku. Zmarły należał do gwardji tych pracowników narodowych, którzy przybyli na Śląsk z Wielkopolski w czasie niewoli i największego ucisku narodowego, aby bezinteresownie pracować nad poprawą ciężkiego losu ludu śląskiego. Pokochał lud, z nim się zżył i wśród niego też spoczął na wieczne czasy. Niech Pan Bóg wynagrodzi Zmarłego koroną niebieską. Niech odpoczywa w pokoju! — Pogrzeb odbył się w sobotę przedświąteczną w Mikołowie.

Wagony z węglem uciekły z szyn.

Piotrowice w Pszczyńskiem. Dnia 30 marca rb. o godz. 19,30 na tutejszej stacji wykoleiły się trzy wagony z węglem. Szkody materjalne są znaczne.

Z Rybnickiego

Samobójstwo górnika.

Dębieńsko Wielkie w Rybnickiem. Obok leśniczówki w Dębieńsku Wielkiem powiesił się na drzewie pewien 19-letni górnik. Krótko po wypadku nadszedł leśniczy Lustig i brat jego Franciszek, którzy odcięli wisielca i zdołali przywrócić go znowu do życia. Przyczyną samobójstwa była obawa przed rodzicami za przegraną zaliczkę w kwocie 60 zł., którą podjął na kopalni.

Z życia tow. wycieczkowego.

Przyszowice w Rybnickiem. Towarzystwo mandolinowe i wycieczkowe „Jaskółka" Przyszowice urządza w drugie święto Wielkiejnocy, tj. 6 kwietnia zabawę taneczną na sali p. Widucha. Prosimy obywatelstwo z miejscowości i z okolicy o liczne przybycie. Początek o godz. 6 wieczorem.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Buków w Rybnickiem. Godny pożałowania wypadek spotkał kolejarza Alojzego Świętego z Bukowa. Święty zajęty był czyszczeniem broni, gdy nagle padł strzał i kula trafiła go w oko, przebijając mu czaszkę na wylot. W poważnym stanie odwieziono go do szpitala. Lekarz wątpi o jego wyzdrowieniu.

Z Lublinieckiego

Nocna służba apteczna.

Lubliniec. W czasie od 4. do 10. bm. sprawuje dyżur nocny nowa apteka przy rynku. W pierwsze święto otwarta jest apteka „Pod Orlem", a w drugie święto nowa apteka.

Z dalszych stron.

Ostra kontrola obcokrajowych robotników.

Berlin. Pruskie ministerstwo sprawie dliwości rozporządzeniem z dnia 26 marca rb. wezwało odnośne władze do przeprowadzenia szczegółowej kontroli obcokrajowych robotników. Zatrudnianie osób nie uprawnionych do pobytu w Niemczech karane będzie przy zastosowaniu najsurowszych rygorów, nie wykluczając nawet kary więzienia. Organa urzędu pośrednictwa pracy obowiązane są bezzwłocznie występować z odnośnymi wnioskami do władz sądowych. Zarządzenie powyższe odnosi się w pierwszym rzędzie do sezonowych robotników z Polski.

Ojcowie miasta Nowego Jorku staną przed sądem śledczym.

Nowy Jork. Ciała prawodawcze stanu nowojorskiego powzięły uchwałę, która przez swą nagłość zaskoczyła przywódców „Tammany Hall". Uchwały te przewidują śledztwo w sprawach dotyczących administracji Nowego Jorku w szczególności różnych nadużyć. Śledztwo będzie prowadzone pod kierownictwem sędziego Samuela Seabury. Senat przyjął uchwałę, dotyczącą śledztwa 26 głosami przeciwko 24, kongres stanowy 76 głosami przeciwko 70-iu. W myśl powziętej uchwały rewizji będą podlegały wszystkie urzędy miejskie, począwszy od majora miasta. Sędzia Seabury, zgodziwszy się na kierownictwo śledztwem, zażądał, by mu pozostawiono jak najzupełniejszą swobodę i najszersze pełnomocnictwa. Dwaj z najzręczniejszych adwokatów Samuel Untermayer i Max Steuer podjęli się obrony zagrożonych przedstawicieli „Tammany Hall".

Rozmaitości.

Trzęsienie ziemi budowniczym.

Z okazji trzęsienia ziemi w Nowej Zelandji przypomina „Manchester Guardjan", że nie wszystkie trzęsienia przynoszą z sobą nieszczęście. Przeciwnie, są przecież znane wypadki, że trzęsienie ziemi skończyło się szczęśliwie, raczej stało się błogosławieństwem. I tak notowane niedawno trzęsienie ziemi w Wera Cruz w Meksyku, nie wyrządziło żadnej straty. Natomiast skonstatowano, że pobudziło do większej wydajności źródła naftowe, znajdujące się w tej okolicy. Również w Kanadzie mają powód do chwalenia trzęsienia ziemi. Przed kilku laty stwierdzono, że fundamenty wspaniałego muzeum z Ottawji obsunęły się poważnie, skutkiem czego pokazały się na budynku długie rysy, które groziły zamknięciem muzeum. Namyślając się nad tem, aby wszcząć uciążliwą i kosztowną pracę nad naprawą fundamentów. Aż tu nagle nawiedza miasto nieznaczne trzęsienie ziemi, bez żadnych groźnych skutków. Dla gmachu muzeum zaś okazało się błogosławione, bo zatarło wszelkie ślady i rysy w zagrożonych murach i fundamentach.

Lew widmo — kradł trzodę chlewną.

O sensacyjnym wypadku donoszą, z Haute Volta we francuskiej Afryce zachodniej. Pewnej nocy mieszkańcy cichej osady usłyszeli groźny ryk lwa. Całkiem nieoczekiwane zjawienie się w tych stronach króla zwierząt zapędziło dzielną ludność osady pod łóżka. Dopiero po pewnym czasie odważono się wyjrzeć przez okno. Lwa już jednak nie było.

Nazajutrz spostrzeżono wyraźne ślady nóg zwierzęcia, które skierowało swe kroki do zagrody jednego z zamożniejszych hodowców trzody, któremu lew prawdopodobnie wykradł kilka jagniąt. Nocy następnej ten sam ryk groźny rozdarł powietrze. Zmyślne zwierzę i tym razem uprowadziło z innej zagrody trzy tuczone i mleczne kozy.

Zniechęceni temi występami lwa, mieszkańcy osady, zwrócili się o interwencję do policji z oddalonego garnizonu wojskowego z Napier, skąd wysłano do Volty posterunkowego, który następnej nocy schwytał lwa, odebrał mu cztery nogi i róg.

Groźnym „lwem" okazał się nie meldowany nigdzie murzyn. Sprytny polawiacz cudzej trzody, zjawiał się we wsi na czworakach w lwiej skórze; nogi zakończone czterema formami łap lwich, których ślady pozostawały w piasku. Ryk lwa imitował doskonale przy pomocy świetnie skonstruowanego rogu. Aresztowanie okrutnego „lwa" mieszkańcy osady przyjęli z ulgą.

Legenda o Sławikowskim Dzwonie i Kościele.

Niedaleko rzeki Odry znajduje się stara słowiańska osada Zabełków. W wiosce tej zwraca na siebie szczególną uwagę stary drewniany kościółek, który dawnemi czasy mieszkańcy Zabełkowa zakupili w sąsiednim Sławikowie i przenieśli do Zabełkowa. Obok kościółka znajduje się wysoka drewniana wieża, wewnątrz której dawniej zawieszony był dzwon. O dzwonie tym opowiadają mieszkańcy Zabełkowa następującą legendę:

Sławików, była to stara słowiańska osada, otoczona z wszech stron gęstwiną drzew i krzewów. Wśród ciszy, przerywanej tylko poszumem drzew, czyli szczęśliwie praojcowie nasi, pracując bez wytchnienia na ziemi ojczystej. Spokój wioski przerywał tylko dzwon kościelny, zwołujący mieszkańców Sławikowa do kościółka na wspólną modlitwę.

Pewnej nocy ciszę wsi zamącił tętent koni, świst przelatujących pocisków straszny wrzask i nieludzki krzyk. To Tatarzy napadli na uśpionych kamiennym snem mieszkańców Sławikowa. Jęk mordowanych stworzył piekielną wprost wrzawę.

Stary dzwonik kościelny, Przemko, usłyszawszy wrzask, zbudził swą żonę Dobrochnę i swego 8-letniego synka Sławka, i wyprowadził ich do wieży kościelnej, gdzie ukrył ich w wysoko położonej, ciasnej komórce, sam zaś poszedł dzwonić na trwogę, by obudzić mieszkańców. Za chwilę dzwon jęczał ponuro i jękliwie na alarm. Wrzaski i jęki mordowanych mieszkańców głuszyły jednak odgłosy dzwonu. — Zaniepokojona długą nieobecnością męża, pobiegła Dobrochna na dół, by go odszukać. Zaledwie przeszła próg dzw[illegible]dła na ziemię, ugodzona strzałami tatarskiemi. Skoro dzwon przestał bić na trwogę, mały Sławek, schowany w najciemniejszym kącie komórki, wychylił z ukrycia swą bladą, łzami skropioną twarzyczkę. Przeraził się bardzo, gdy zobaczył płonące wokoła domostwa. Przestraszony coraz większą łuną pożarów, Sławek wydostał się z komórki i zbiegłszy na dół, począł uciekać do pobliskiego lasu, gdzie przesiedział ukryty w gąszczu i w krzewiu dotąd, dopóki się nie rozwidniło. Opuszczony Sławek wrócił do osady, by odszukać rodziców. Wioska jego leżała w gruzach. W powietrzu czuć było spaleniznę, gdzieniegdzie nawet snop ognistych iskier buchał z pogorzelisk. Ocalała jedynie cudownie wieża kościoła. Szybkim krokiem pospieszył Sławek do jej wnętrza. Już zdala zobaczył, że mamusia jego śpi pod wieżą. Nie chcąc jej zbudzić, zbliżył się do niej cichutko na paluszkach, uklęknął przy niej i pocałował twarz. Twarz ta była zimna jak lód. Coś Sławka zaniepokoiło, zimną twarz ma mamusia. Popatrzał jeszcze przez chwilę na twarz mamy, nagle stanęły mu łzy w oczach, a z piersi wyrwał się głos bolesny: „Mamo, matulo kochana, moja matuleńko, obudź się, wstań". Cisza panowała dalej. Matuś jego nie podniosła się, nie obudziła. I znów począł wołać na nią jeszcze głośniej, ale matula jego nic mu nie odpowiadała, bo już na wieki zasnęła. Tylko dzwon odezwał się nagle z wieży i jeczał jakoś ponuro i żałośnie.

Skoro Sławek usłyszał dźwięk dzwonu, pobiegł na wieżę, by zapytać ojca, dlaczego mamusia tak twardo śpi. Zdziwił się jednak strasznie, gdy zobaczył, że tatuli na wieży niema, a dzwon sam się poruszał. Tak bardzo chciał ojca widzieć. Nie namyślając się długo, pobiegł do wsi, zobaczył jednak, że po osadzie ani śladu, ani jednego człowieka wokoło nie było. Długo wołał i krzyczał, że to on, Sławek, pyta się, czy kto nie wie, gdzie jest jego ojciec. Nikt się nie odezwał.

Błąkał się cały dzień o głodzie, zn[illegible]zony i ojca nie znalazł. Wieczorem wrócił pod wieżę do matki i zobaczył ją znowu śpiącą. Zrozumiał wówczas, że matuś jego odeszła już od niego na zawsze i łzy sieroce puściły mu się po bladej twarzyczce. Długo, serdecznie płakał, następnie ucałował twarz i ręce matuli, nakrył martwe ciało zielonemi gałązkami jodły i różnobarwnym kobiercem kwiecia. Ukląknąwszy, odmówił, wybuchami płaczu przerywany, paciorek za ukochaną matulę. W tejże samej chwili umilkł dzwon na wieży kościoła Sławikowskiego. Teraz postanowił Sławek za wszelką cenę odnaleźć ukochanego tatusia. Błąkał się po lasach i osadach, wszędzie pytając się o ojca. Widziano go zawsze zamyślonego z twarzyczką dziwnie smutną, z rączkami założonemi jakby do modlitwy. Wreszcie słuch o nim zaginął — na długi czas...

Od napadu upłynęło już sporo czasu. Sławików po najeździe znowu się odnowił i zabudował. Odbudowano również i kościołek. Właśnie miało się odbyć pierwsze nabożeństwo w odbudowanym kościółku i udano się na wieżę, by dźwiękami dzwonu dać znać, że nabożeństwo wkrótce się rozpocznie. Dzwon jednak, po rozkołysaniu, nie wydał ani jednego dźwięku. Długo starano się różnemi sposobami wydobyć choć kilka tonów z dzwonu, ale wszelkie starania na nic się nie zdały. Pewnego wieczora pod ścianę kościółka przywlókł się zgłodniały i wynędzniały Sławek, poznał wieżę, na której poraz ostatni widział swych ukochanych rodziców, to też zapłakał rzewnie. Usłyszał skargę sieroty martwy dotychczas dzwon i począł dzwięczeć, roznosząc w ciszy wieczornej swój srebrzysty głos. — Długi czas słuchał Sławek głosu dzwonu. Zdawało mu się, że dzwon skarży się nad jego dolą — smutną dolą sieroty. Powstał, popatrzał na dzwon i twarz jego dziwnie się rozjaśniła. Tam, wysoko ponad dzwonem, w promieniach pozłocistych, ujrzał ukochaną swą matulę taką uśmiechniętą, jaką ją zawsze widział, gdy przytulała go pieszczotliwie do swych piersi. Matula tęsknie wyciągała ku niemu świetlane ręce. Dzwon dalej roznosił ku niebu swe żałosne tony. Zaciekawiony lud całej osady zbiegł się pod wieżę, chcąc dowiedzieć się, kto zdołał dzwon poruszyć.

Nie znaleźli jednak żadnego dzwonnika, tylko martwe ciało Sławka, sieroty. Jemu to grał dzwon ostatnią pieśń. Długo jeszcze odmawiano modlitwy nad ciałem Sławka, za duszę dzieciny, co tak dla ludzi tajemniczą śmiercią zmarła, nieznana przez nikogo. Gdy ludzie poczęli się do domostw swych rozchodzić, dzwon zamilkł znowu i nikt go już rozkołysać nie mógł.

Na drugi dzień w białej trumience niesiono ciało Sławka na cmentarz, by go pochować w rodzinnej ziemi. Dzwon znowu rozkołysał się i niósł wokoło swe smętne, pogrzebowe pienia. Gdy ciało spoczęło już w grobie, dzwon wydał ostatni strasznie żałosny dźwięk i pękł na trzy części. Dotychczas Górnoślązacy opowiadają o dzwonie ze Sławikowskiego kościółka i o Sławku-sierocie. Theodor Blehs.

Ludność Węgier.

Według dokonanego świeżo spisu ludności, Węgry liczą 8 miljonów 683,000 mieszkańców. Przyrost naturalny w ciągu ostatniego dziesięciolecia wynosił 10 proc., że jednak liczba wychodźców przewyższyła w tym czasie o 74.000 liczbę reemigrantów, właściwy więc przyrost sięga tylko 8,7 proc. — Przed dziesięciu laty ludność Węgier wynosiła 7,089.000 głów. Największy przyrost ludności wykazuje stolica Węgier, Budapeszt, oraz jej okolice, najsłabszy zaś — południowa część Węgier. Z ogólnej liczby ludności przypada 4,245,000 na mężczyzn, a 4,438,000 na kobiety. Przewyżka ta liczby kobiet nad liczbą mężczyzn, która była bardzo rażąca zaraz po wojnie, zmniejszyła się znacznie od tego czasu.

Kanarki wrogami radja.

Amerykański hodowca kanarków, niejaki Jerzy Cooper, wystąpił na łamach dzienników z wielkiem oskarżeniem przeciw radjofonji. Podaje on mianowicie na podstawie rzekomo długich i dokładnych obserwacyj, że obecność aparatu radjowego z głośnikiem w domu, gdzie chowa się kanarki, oznacza artystyczną śmierć tych śpiewaków. Początkowo starają się one bowiem przekrzyczeć głośnik, a przyszedłszy do przekonania, że to jest trud daremny, milkną i stopniowo tracą głos raz na zawsze.

Święta Wielkanocne nadchodzą.



Ilustracji naszej nie potrzebujemy specjalnie objaśniać. Przedstawia ona grupę dzieci, cieszących się ze świąt Wielkanocnych i z przerwy w nauce.

Wynalazca fortepianu.

W tych dniach obchodzono w Padwie dwusetną rocznicę zgonu Bartłomieja Christoforisa, uważanego powszechnie za wynalazcę fortepianu.

Urodzony w Padwie dnia 4 maja 1655 r., jako syn bardzo biednych rodziców, Christoforis zajmował się początkowo wyrobem lutni. Podobno też pierwszy zbudował symbały.

Ferdynand Medyceusz, dowiedziawszy się o zdolnym fabrykancie instrumentów muzycznych, powołał go do Florencji, gdzie kazał mu urządzić warsztat specjalny do wyrobu tych instrumentów, jak również mianował Christoforisa konserwatorem swego zbioru instrumentów muzycznych.

W 1711 r. powiodło się Christoforisowi zbudować nowy instrument, rodzaj cymbałów, w którym, zamiast pałeczek, zastosował klawiaturę. Tak powstał pierwowzór fortepianu.

Przez długi jednak czas skromny ten fabrykant lutni był zupełnie nieznany, nie umiał bowiem wyzyskać swego wynalazku. To też długo uważano za wynalazców fortepianu Mariusa, Schrödera i Silbermanna. Dopiero w ubiegłym stuleciu rzeczoznawcy, którzy udali się do Padwy i Florencji i tam obejrzeli instrument wynalazku Padewczyka, uznali jednomyślnie Christoforisa za wynalazcę fortepianu.

ROZMAITOŚCI

Polowania dla cudzoziemców w Sowietach.

Sowieckie towarzystwo „Inturist" zorganizowało dla cudzoziemców nowy typ wycieczek do Rosji sowieckiej. Są to wycieczki dla myśliwych, dla których urządzane są polowania zimowe. Jedna grupa myśliwych szwedzkich już przybyła do Rosji i wraz z przewodnikami i myśliwymi udała się w okolice Archangielska na polowanie na niedźwiedzie, wilki i lisy. Podobno oczekują przybycia nowych grup turystów z zagranicy.

I okręty wielorybnicze idą z duchem czasu.

Piękne Londonowskie opowieści o okrętach wielorybniczych przechodzą zwolna do historji. Dziś i w tej dziedzinie zaznacza się postęp techniki, a co za tem idzie, zmechanizowanie i obdarcie tych wypraw z ich romantyczności. Okręty wielorybnicze budowane obecnie, to pewnego rodzaju pływające fabryki, zaopatrzone w maszyny do natychmiastowej przeróbki ubitych zwierząt na tran oraz inne artykuły, mające zbyt w handlu. Harpuny są wyrzucane z olbrzymią siłą z dział pneumatycznych. Ponadto istnieje projekt współdziałania z okrętami wielorybniczymi samolotów, uzbrojonych w bomby oraz karabiny maszynowe.

O narodowość Kolumba.

Aby ostatecznie dowieść, że Kolumb był rodem z Genui, nie zaś Hiszpanem, jak tego usiłują dowieść badacze hiszpańscy, synem półwyspu Iberyjskiego, miasto Genua wysłało do Hiszpanji specjalną delegację, która, po kilkomiesięcznych badaniach w archiwach hiszpańskich, powróciła właśnie do miasta rodzinnego. Komisji tej udało się zebrać bardzo liczne i cenne materjały, które mają być ogłoszone drukiem w kilku językach, a które dowodzą niezbicie, że odkrywca Ameryki był synem Genui, nie zaś Hiszpanem.

Liczba miljonerów amerykańskich.

Według najświeższej statystyki władz podatkowych w Stanach Zjednoczonych, pomimo gwałtownego przesilenia gospodarczego w tym kraju, istnieją tam i dzisiaj jeszcze 504 osoby których dochód roczny przewyższa miljon dolarów. Liczba ta jest tylko o siedem osób mniejsza, niż w roku ubiegłym. Dochód roczny nie mniej jak 38.660 obywateli amerykańskich, przekracza 50.000 dolarów.

Zamek Piastowski w Świerklańcu na Śląsku.

W odległości 7 klm. na wschód od Tarnowskich Gór, przy szosie, biegnącej w stronę Siewierza, otoczone wieńcem malowniczych wzgórz, pokrytych tu i ówdzie kępami masztowych świerków oraz zagajnikami leśnemi, sterczą nad brzegiem Brynicy prastare mury piastowskiego zamku w Świerklańcu.

Na początku XII w., nie wiadomo, z czyjego rozkazu, wśród nieprzebytych bagien i moczarów, jakie się rozciągały nad Brynicą i jej prawemi dopływami, wzniesiono drewniane grodzisko, które otoczono wałem i nazwane Swoklenec. Po roku 1163 grodzisko objęło rolę fortalicji pogranicznej Ziemi Krakowskiej i spełniało ją aż do r. 1178, w którym Kazimierz Sprawiedliwy darował je Mieczysławowi I, księciu Opolskiemu, jako wiązankę dla jego syna, a swego chrześniaka, Kazimierza. Dar ten, jak twierdzą Długosz i Naruszewicz, obejmował pas Ziemi Krakowskiej, t. j. okolice Siewierza, Bytomia z Świerklańcem, Pszczyny, Oświęcimia i Zatora.

W czasie najazdu Tatarów w r. 1241, grodzisko legło w gruzach. Odbudować je miał Kazimierz, książę Bytomski, prawnuk Mieczysława I Opolskiego Piasta około r. 1290 i prawdopodobnie nie jako grodzisko drewniane, lecz zamczysko z kamienia, mające strzec całości księstwa od północy i wschodu. Po wymarciu Piastów Bytomskich w r. 1355, zamek przeszedł do książąt na Cieszynie. Przez dłuższy czas trwał spór o jego posiadanie między Konradem na Oleśnicy a Przemysławem Cieszyńskim, który zakończył się w dniu 26 stycznia 1369. Zamek pozostał przy Przemysławie. Po przeszło stu latach Piastowie Cieszyńscy sprzedali księstwo Bytomskie wraz z zamkiem królowi węgierskiemu Maciejowi Korwinowi, ten zaś zastawił go za 8000 guldenów magnatowi śląskiemu Janowi z Zierocina. W r. 1498 nabył zamek ostatni z Piastów Opolskich, książę Jan, który go przebudował, zwracając frontem przeciw Polsce i zmieniając dotychczasową nazwę polską Świrkliniec na niemiecką Neud..k.

W r. 1526 objął zamczysko drogą zastawu Jerzy Brandeburski Hohenzollern, lecz na krótko, bo cesarz Ferdynand Habsburski przez konfiskatę przejął go na własność Rudolf II oddał zamek jako zastaw Lazarowi Henkel-Donnersmark. Ów Lazar pochodził ze starej rodziny węgierskiej, znanej w Czwartaku na Spiszu już w r. 1378 pod nazwą Kwintoforów, później Csötörtökhelych, a wkońcu Donnersmarków. (Nazwa pochodzi od miasta Czwartaku, które w dziejach zwało się Quintoforum Csötörtökhely i Donnersmark). Lazar nie długo cieszył się zastawem, bo Rudolf sprzedał zamek wraz z dobrami Bytomsko-Tarnogórskiemi hrabiemu Harrachowi. Po tej tranzakcji wybuchł spór o zamek i majętność, do których rościli sobie prawa następcy Jerzego Brandenburczyka, Donnersmarkowie i Harrachowie. Cesarz Ferdynand II rozstrzygnął spór w r. 1621 w ten sposób, że przyznał Świerklaniec Donnersmarkom, lecz tylko jako zastaw za sumę 450 tysięcy guldenów, pożyczonych u Lazara jeszcze w r. 1603. Zastaw ten był jednak niepewny, bo Harrachowie znów podnieśli gwałt. Aby ich ostatecznie pozbyć się, w r. 1623 Lazar Henkel młodszy odszkodował hrabiego Karola Harracha kwotą 50 tysięcy guldenów reńskich i w ten sposób usunął pretendenta do zamku i majętności, lecz nie usunął cesarza Ferdynanda II, który znów zaczął targować się o własność zamku i dobra doń należące. Ostatecznie sprawa zakończyła się dopiero w r. 1629. Cesarz otrzymał 20 tysięcy talarów odczepnego i zatwierdził Donnersmarkom posiadanie na własność dziedziczną zamku i dóbr Bytomsko-Tarnogórskich. W ten sposób zakończył się długoletni spór o zamek piastowski w Świerklańcu.

Wkońcu przyszła wojna 30-letnia, która właścicieli zmusiła szukać schronienia w Polsce. Zamek opustoszały, zniszczyły przeciągające wojska, a ówczesny jego właściciel Jerzy Fryderyk, syn Lazara młodszego, wraz z dziećmi znalazł chwilowe schronienie w Ząbkowicach leżących między Zawierciem a Będzinem. Po wojnie 30-letniej wybuchł znów spór o posiadanie dóbr w rodzinie Henklów, która podzieliła się na dwa obozy protestancki i katolicki. Dziś więc istnieją dwie linje Donnersmarków: katolicka z tytułem hrabiów w Nakle i protestancka z tytułem książąt w Świerklańcu.

W r. 1670 zamek został odbudowany według pierwotnego planu. Posiadał 2 baszty, był otoczony fosą i podwójnemi wałami. — Ostatniej przeróbce uległ w r. 1849. Dobudowano jedno piętro i dwie baszty okrągłe, a całości nadano dość ponure cechy stylu tudorowskiego pseudogotyku.

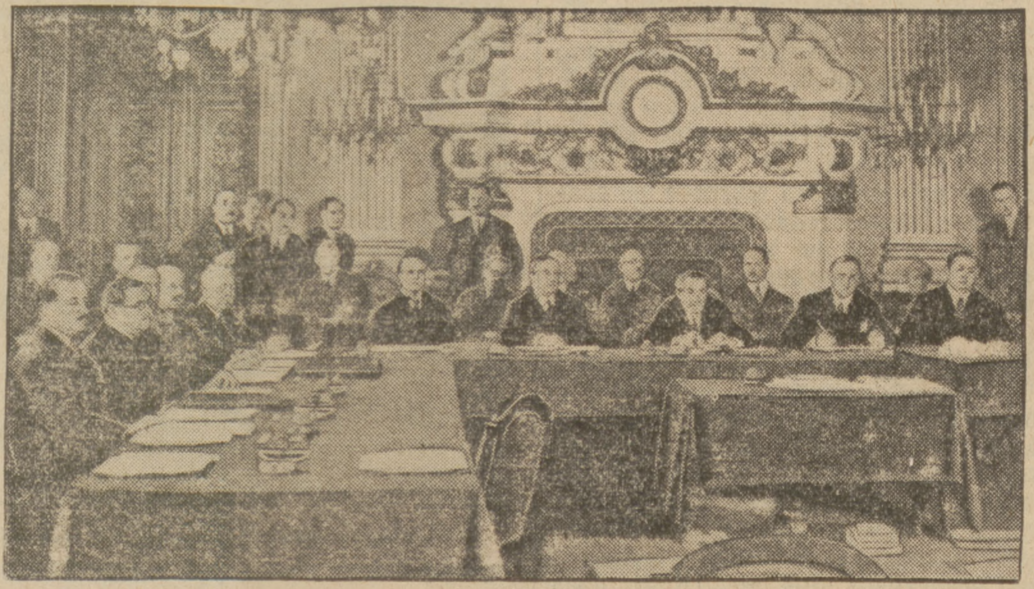
Zamek, który obecnie zamieniony jest na biura, otacza przepiękny park, olbrzymich rozmiarów, poprzecinany w różnych kierunkach dopływami Brynicy i sztucznemi kanałami. Na lewo od zamku stoi kaplica zamkowa, połączona z mauzoleum, zaś w głębi parku w stronie wschodniej, obok nowego pałacu, w otoczeniu masztowych świerków i jodeł, widnieje wspaniała willa, gdzie mieszka dr. Callonder, prezes komisji mieszanej dla spraw Śląska.

Angielski minister górnictwa w Berlinie.



Onegdaj przybył do Berlina angielski minister górnictwa Shinwell. Na rycinie widzimy ministra Shinwella (na lewo) w towarzystwie ministra Stegerwalda (na prawo) na dworcu kolejowym w Berlinie.

Posiedzenie Komisji Paneuropejskiej w Paryżu.



Onegdaj odbyły się obrady komisji organizacyjnej studjów paneuropejskich z ramienia Ligi Narodów. W obradach komisji uczestniczyli delegaci dwunastu państw, w tej liczbie min. Spraw Zagranicznych Briand, jako przewodniczący (w środku), oraz angielski min. Spraw Zagran. Henderson (po prawej ręce Brianda).

Zwierzęta przed sądem.

Duch średniowiecza dawał się we znaki nietylko ludziom, lecz także zwierzętom, które pociągano również do odpowiedzialności sądowej za popełnione przez nie zbrodnie. Sądy świeckie występowały wyłącznie przeciwko zwierzętom domowym. Rodzaj stracenia i procedura oznaczone zostały w samym wyroku. Najczęściej stracono skazańca przez uduszenie i następnie powieszono go. Lecz stosowano także inne rodzaje stracenia, jak grzebanie żywcem, ukamienowanie, spalenie na stosie, ścięcie.

W r. 1555 stracono w Frankfurcie nad Menem na rozkaz sędziego miejskiego świnie, które zagryzły dziecko, a w Oppenheim pogrzebano żywcem dwie świnie, które zjadły niemowlę. Na skutek rozporządzenia rady miasta Wormacji spalono rój pszczół, ponieważ zagryzły dziecko. Zastosowano przytem skrupulatnie cały ceremonjał, z jakim dokonywano stracenie człowieka.

Obraz w Kościele św. Trójcy w Falaise przedstawia świnię, która nagryzła dziecku ramię i twarz, jak w ubraniu kobiecem stracona zostaje publicznie na rynku.

Wyrok sądowy również przewidywał, co należy uczynić z zwłokami straconego zwierzęcia. Najczęściej rzucano je do wody, lub grzebano albo palono. Także i sądy duchowne zajmowały się często procesami zwierzęcemi, jednakże nigdy przeciw zwierzętom domowym.

Procesy zwierzęce trwały aż do 18 wieku. W niektórych okolicach na Bałkanach, ja.. w Czarnogórze i Sławonji jeszcze w wieku 19 stwierdzono cały szereg procesów, w których zwierzę domowe zasądzone zostało na śmierć za popełnioną zbrodnię.

Bernhard Shaw w Atenach.



Sławny powieściopisarz angielski Bernard Shaw wyjechał do Grecji, ażeby poznać starożytne zabtyki historyczne. Na obrazku widzimy głośnego pisarza (×) przed ruinami jednej z starożytnych ś..iatyń.

Elewatory zbożowe w Polsce.

Czasopismo „Przemysł Metalowy“ donosi, że szczegółowy plan budowy sieci elewatorów zbożowych, opracowany przez Towarzystwo studjów organizowania i instalacji przetwórczości i obrotu w rolnictwie, jest przedmiotem badań przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego „Mac Donald Engineering Campany“, które zamierza rozpocząć budowę elewatorów zbożowych w Polsce.

Propozycja amerykańska przewiduje budowę około 150 małych elewatorów o pojemności 500 do 1500 tonn, łącznej pojemności około 130—150 tys. tonn, oraz kilka objektów większych o łącznej pojemności 100—120 tonn. Budowa byłaby rozłożona na 5 lat, przyczem każdego roku miałaby być wykonana odpowiednia część roboty. Koszty ogólne obliczone zostały na około 100 miljonów złotych.

Z całej Polski.

Pościg za złodziejem po dachach.

Kraków. W ostatnich dniach zauważono chodzących po dachach domów przy ul. św. Jana dwóch osobników z walizkami. Zawiadomiona policja wdrożyła natychmiast pościg. Zarządzono zamknięcie bram domów i paru posterunkowych udało się na dachy. Jeden z nich Górniak, wskutek poślizgnięcia się wpadł na szklaną część dachu, która załamała się pod nim. Na szczęście Górniak wpadł do klatki schodowej i zatrzymał się na poręczy. Doznał jednak ogólnych obrażeń ciała i pogotowie przewiozło go do szpitala. Pozostali szeregowi p. p. odnaleźli amatorów wędrówki po dachach ukrytych w komórce domu nr. 44. Znalezione przy nich walizki pochodziły z kradzieży w mieszkaniu prof. Tempki.

Bomba pod krzesłem atlety w kawiarni.

Lwów. W kawiarni „Sevilla" przy ul. Piekarskiej we Lwowie wydarzył się zagadkowy wypadek, będący przedmiotem dochodzeń policyjnych. Przy jednym ze stolików na krześle, na którem siedział znany atleta Stanisław Makarewicz, produkujący się pseudonimem Bohun, nastąpiła eksplozja. — W kawiarni powstała panika. Dotkliwie poparzonego Makarewicza zaopatrzono na miejscu. Jak się następnie okazało, sprawcą eksplozji był bezrobotny kelner Władysław Horiwczuk, który mając jakieś porachuneczki z Makarewiczem, podłożył pod jego krzesło pakunek, zawierający nieznany materjał wybuchowy. O złośliwym zamachu zawiadomiono policję, która po przeprowadzeniu dochodzeń odstąpiła sprawę sądowi karnemu.

Nieuczciwy pełnomocnik.

Wilno. Naskutek listów gończych, rozesłanych przez policję brzeską, aresztowano w Łozowiczach adwokata z Brześcia Pawlikowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie 105 000 zł. na szkodę Krasickiej i Rogozińskiego. Adwokat Pawlikowski działał na mocy plenipotencji wspomnianych i odebrał należący im spadek w wysokości 105 000 zł. Zbiegłego adwokata Pawlikowskiego zatrzymano w mieszkaniu Kostromowa. znanego przemytnika. Dochodzenia w toku.

Wyrok śmierci na żonobójcę.

Wilno. Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał sprawę 26-letniego Jana Sikorskiego z miasteczka Zabłocie, oskarżonego o zamordowanie własnej żony, będącej w stanie odmiennym. Sąd biorąc pod uwagę niezwykłe znęcanie się nad swą ofiarą przed zadaniem ostatecznego ciosu, skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Powiesił się w podpalonym młynie.

Wilno. Właściciel młyna Lejba Konratowicz, zamieszkały we wsi Zakroczyńskie Góry, popełnił niezwykłe samobójstwo. Konratowicz, który poniósł znaczne straty materjalne, stracił również w ostatnich dniach syna, a w dniu 23 marca zmarła mu żona. Pod wpływem tych nieszczęść udał się wczoraj wieczór do młyna, podpalił go ze wszystkich stron, a gdy budynek stanął w płomieniach, wpadł do środka i na haku powiesił się. Gdy pożar stłumiono, znaleziono tylko zwęglone zwłoki młynarza.

Z całego świata.

Rzemiosło polskie w Rumunji organizuje się.

Czerniowce. W niedzielę odbyło się w Czerniowcach walne zebranie najpoważniejszej organizacji rzemiosła polskiego Towarzystwa rękodzielników polskich „Gwiazda". Prezesem organizacji wybrano ponownie p. Dominika Kobusiewicza. Na zebraniu tem postanowiono przystąpić do utworzenia organizacji ekonomicznej rzemiosła polskiego w Rumunji.

Troje dzieci udusiło się w skrzyni.

Budapeszt. W gminie Konstantyn troje dzieci weszło podczas nieobecności rodziców do dużej skrzyni drewnianej. W pewnym momencie wieko skrzyni opadło i uwięziło dzieci w skrzyni. Dzieci wskutek braku powietrza udusiły się i rodzice, którzy wrócili do domu dopiero po upływie kilku godzin, zastali już tylko stygnące zwłoki.

Sprawy kościelne

Narodowy francuski kongres eucharystyczny w Lille.

W związku z zapowiedzianym na okres od 1 do 5 lipca rb. narodowym kongresem eucharystycznym w Lille biskup tego miasta, kard. Lienart, wydał list pasterski, w którym zwraca uwagę swych wiernych na niezwykłe znaczenie tej manifestacji wiary. Niezwykłość tych uroczystości będzie polegała na tem, że to właśnie z Lille wyszła przed 50-ciu laty szczęśliwa inicjatywa pierwszego międzynarodewego kongresu eucharystycznego, inicjatywa, powzięta pod wpływem panny Tamisier. Nowa myśl znalazła szybko swe urzeczywistnienie w pierwszym kongresie w Lille, którego organizację przeprowadził świątobliwy przemysłowiec Philibert Vrau — obecnie toczy się jego proces beatyfikacyjny — i w którym w dniach 21—30 czerwca 1881 roku wzięli udział delegat papieża Leona XIII oraz przedstawiciele wielu narodów. Nie przypuszczano zapewne wówczas, że ta nowa instytucja w krótkim czasie ze skromnej roślinki stanie się potężnem drzewem, które rozciągnie swoje pełne życia konary na świat cały. Wyszedłszy z Francji, zdobyła ona szybko Belgję, Jerozolimę i Rzym, Londyn, Kolonję, Montreal, Madryt, Wiedeń, Maltę, Amsterdam, Chicago, Sydney i eucharystycznego w Lille będzie teza: Kartaginę.

Ideą główną narodowego kongresu „Królewska godność Jezusa w Eucharystji, ustanawiająca panowanie Boże na ziemi".

Odezwa ks. biskupa Szelążka w sprawie potrzeb Wołynia.

Ks. dr. Adolf Szelążek, biskup diecezji łuckiej, wydał odezwę do księży dziekanów, w której wskazuje na niezwykle **ciężkie położenie gospodarcze Wołynia, na niebezpieczeństwo, zagrażające polskiemu stanowi posiadania, co wszystko w poważnej mierze odbić się może również na religijności społeczeństwa katolickiego na Wołyniu.** Aby złemu zaradzić poleca ks. biskup tworzyć komitety obrony wiary.

SPORT

K. S. Chorzów — Ruch Liga.

W drugie święto Wielkiejnocy o godz. 11,30 odbędą się na boisku Ruchu we Wielkich Hajdukach zawody towarzyskie między wyżej wymienionemi drużynami. Powyższe kluby rozegrały już ze sobą dwa spotkania, z których jedno w Wielkich Hajdukach zakończyło się zwycięstwem ligowców w stosunku 5:2, a drugie w Chorzowie o puhar Juwelji zakończyło się porażką Ruchu 3:4. W świątecznem spotkaniu będzie się Ruch starał zrehabilitować się za poniesioną w Chorzowie porażkę.

*

K. S. Małapany Kalety — Brynica Kamień 1:6 na korzyść Brynicy.

Zasłużone zwycięstwo Brynicy, dla której bramki zdobyli Danecki Stefan 3, Kawka, Paździor i Drojzner. Zawody ze strony gospodarzy brutalne, nie podpadające sędziemu w oku.

Turniej hokeja na trawie.

Podczas świąt wielkanocnych urządza Klub Hokeistów Siemianowice wielki turniej hokejowy na trawie z udziałem: **Czarni Poznań, Beuthen 09 i Spiel & Sportverein Deutsch Bleischarlei.** Gry odbywać się będą w I święto w Katowicach na boisku IFC. i w drugie święto w Siemianowicach na boisku 07 około Pszczelnika.

W I dniu świąt grać będą **Beuthen 09 — K. H. Siemianowice, Deutsch Bl. Sch. — Czarni Poznań.**

W II. dniu świąt zwycięzcy i pokonani z dnia poprzedniego.

K. H. Siemianowice, któremu udało się w roku ubiegłym zdobyć mistrzostwo Polski w rozgrywkach przeprowadzonych w Poznaniu, wystąpi w najlepszym składzie i dołoży wszelkich sił ażeby i tym razem wyjść zwycięsko.

Czarni — Poznań to drużyna stojąca na wysokim poziomie, zaś Beuthen 09 i Deutsch Bleischarlei są poważnymi przeciwnikami. Mecze powyższe zapowiadają się nader ciekawie.

Terminarz imprez lekkoatletycznych na Śląsku.

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny na Śląsku będzie bardzo urozmaicony.

Dnia 21 czerwca odbędzie się spotkanie **Śląsk Opolski — Górny Śląsk,** 8. i 9 czerwca spotkanie pań Włoch i Polski, 30 sierpnia mecz panów Węgry — Polska. Mecz rewanżowy Śląska Górnego ze Śląskiem Opolskim odbędzie się 23 sierpnia w Bytomiu.

Dnia 6 września nastąpi spotkanie reprezentacji Śląska z reprezentacją Wilna w Królewskiej Hucie, 4 października wreszcie Śląsk — Kraków na Śląsku. Z imprez lokalnych ważniejsze są: 17 maja Katowice — Królewska Huta, 14 czerwca mistrzostwa indywidualne i 4 czerwca mistrzostwa drużynowe.

Wielkie zawody kolarskie w Janowie.

W Janowie urządza w drugie święto Wielkiej Nocy dnia 6 bm. miejscowe towarzystwo „Rekord" zawody kolarskie o bardzo bogatym programie z udziałem mistrzów Polski w jeździe sztucznej i mistrza Polski w piłce rowerowej. — Zawody odbędą się w sali p. Korzonki w Miejskim Ogrodzie o godz. 17-ej.

Międzymiastowe zawody piłkarskie w roku 1931.

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił już kalendarzyk międzynarodowych spotkań piłkarskich na rok 1931. **Dnia 14 czerwca Polska walczy z Czechosłowacją w Warszawie.** Dnia 5 lipca odbędzie się mecz z **Łotwą w Rydze.** Dnia 20-go września rozegrany zostanie mecz **z Rumunją we Lwowie,** wreszcie dnia 25 października gramy **z Jugosławją w Poznaniu.**

W razie gdyby pertraktacje **z Austrją i Węgrami** dały pomyślny wynik, do skutku dojdą dalsze dwa mecze. **Pierwszy z Austrją odbedzie się w Katowicach,** a drugi z Węgrami w Warszawie lub Krakowie.

Mecz bokserski Polska — Włochy.

Polski Związek Bokserski ustalił już ostateczny termin meczu z Włochami na 9 maja br. Wymieniony mecz odbędzie się w Poznaniu. W skład reprezentacji Polski prawdopodobnie wejdą Forlański, Rudzki, Seweryniak, Arski, Majchrzycki i Wystrach. Pozatem odbędzie się eliminacja pomiędzy Stibbem a Wocką. W wadze muszej Polskę reprezentować będzie Kazimierski, Moczko lub Wolniakowski.

Trójmecz pływacki Cracovia — EKS. — K. P. Siemianowice.

Drugie spotkanie tych trzech czołowych klubów o puhar jubileuszowy K. P. S. odbędzie się, w II-gie święto Wielkiejnocy (6 bm.) o godz. 10-ej w hali krytej w Siemianowicach. W roku ubiegłym zdobył puhar E. K. S. z różnicą kilkanaście punktów przed K. P. S. i Cracovią. W roku bieżącym gospodarze poczynili w ostatnich miesiącach znaczne postępy, trafią jednak na bardzo silną kokurencję, toteż ze względu na wyrównaną klasę klubów trudno przewidzieć zwycięzcę.

Z ciekawych spotkań zasługują na specjalne wyróżnienie: w stylu klasycznym: bieg panów z Śliwiokiem i Widerą (KPS.) oraz Boguthem (EKS.), w stylu klasycznym pań: Plaskuda — 13-letnia Michalczykówna, Gwoździówna i Włochówna, nawznak panów: Karliczek, Frania, Machowski, w skokach Klausówna, Chruszczykówna i Breguła, Sienkowski, Ziaja, Skwarczyński. Biegi sztafetowe wobec wyrównanej klasy zapowiadają się niezwykle emocjonująco. Zwycięstwo zależeć będzie od przypadku na ogólny wynik, decydujący o zdobyciu puharu, od kondycji zespołów klubowych. W każdym razie należy się spodziewać zaciętych walk, typowo punktowych, gdyż o ostatecznem zwycięstwie decyduje największa ilość zdobytych punktów. Ceny miejsc tylko 1 i 2 zł. Początek punktualnie o godz. 16.

Wielka manifestacja sportów kobiecych we Florencji.

W dniach od 29—31 maja br. odbędzie się we Florencji wielka manifestacja międzynarodowa sportów kobiecych, organizowana corocznie pod nazwą „olimpjady piękna i wdzięku".

Prasa włoska, komentując te zawody, już dziś **podkreśla udział Polski, która wyśle do Florencji najlepsze swoje lekkoatletki, z których kilka posiada międzynarodową sławę.**

Ciekawy zakład.

W kolonji polskiej w Paryżu niezwykłe zainteresowanie wzbudził zakład dwóch malarzy. Założyli się oni o 2.000 franków. Nagrodę miał otrzymać ten z zakładających się, który pierwszy dojdzie do Bazyliki na górze Montparnasse, mając obuwie napełnione grochem. Pewnego dnia rano olbrzymie tłumy ludzi powiadomionych o zakładzie zebrały się na starcie i z podziwem patrzyły na jednego z malarzy, który zupełnie normalnym szybkim krokiem doszedł do mety, pozostawiając swego współzawodnika daleko w tyle. Wyglądało to tak podejrzanie, że konkurent zażądał kontroli butów zwycięzcy, kwestjonując, czy były one napełnione grochem, zgodnie z warunkami zakładu. Kontrola jednak wykazała niesłuszność zarzutu, gdyż buty zawodnika były pełne grochu tylko... gotowanego.

Nadesłane.

Jak zapobiec obecnemu kryzysowi?

Znany fabrykant obuwia, Bata, doprowadziwszy swą produkcję do wysokości 120 000 par obuwia dziennie, obniżył jeszcze raz ceny o 30 procent i w ten sposób obuwie Bata kosztuje obecnie od 6,90 zł. do 34,90 zł., co stanowi poważne złagodzenie obecnej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Drugim krokiem Bata, który niewątpliwie również wywrze swój wpływ na obecny kryzys, jest otwieranie przez niego całego szeregu swych sklepów w Polsce, m. in. w Katowicach na Placu Teatralnym, co daje zatrudnienie setkom pracowników.

Obydwa posunięcia Bata są jednak tylko przygotowaniem do trzeciego, najważniejszego. Oto w najbliższym czasie rozpoczyna on budowę wielkiej fabryki obuwia w Polsce, przyczem znajdzie pracę kilka tysięcy robotników.

Nie można więc powiedzieć, aby w obecnych ciężkich czasach nie było czynników, które przez swą działalność wpływają na złagodzenie kryzysu.

Kronika radjowa.

Radjowe kwadranse literackie.

Dnia 5 kwietnia o godz. 21,30 w dziale kwadransów literackich usłyszymy przepiękny fragment z nieśmiertelnych „Chłopów" Reymonta, w mistrzowski sposób odtwarzający nabożeństwo rezurekcyjne w kościołku wiejskim.

Nazajutrz dnia 6 kwietnia w przerwie koncertu wieczornego czeka nas niefrasobliwa i wesoła humoreska Macieja Wierzbińskiego p. t. „Można i tak".

Słuchowiska radjowe.

Dnia 6 kwietnia o godz. 20 radjostacja warszawska nada pełną życia i szczerego humoru groteskę dźwiękową p. t. „Humoreska murzyńska", opracowaną przez świetną spółkę autorską, pp. Wacława Radulskiego i Romana Palestra, zdolnego młodego muzyka. Dowiemy się z niej, w jaki sposób dzicy murzyni wyobrażają sobie znaną biblijną legendę o Danielu w jaskini lwów.

Dnia 9 kwietnia odegrana zostanie przed mikrofonem warszawskim „Subiokatorka", świetna sztuka pióra jednego z najwybitniejszych komedjo,pisarzy, Grzymały-Siedleckiego. Sztuka ta przed kilku laty cieszyła się zasłużonem powodzeniem w Warszawie, niewątpliwie więc i teraz zgromadzi liczne rzesze radjosłuchaczy przy słuchawkach i głośnikach.

Naukowe audycje radjostacji watykańskiej.

W czasie „tygodnia akademickiego" Papieskiej Akademji Nauk, który będzie trwał od 12 do 19 kwietnia br., radjostacja watykańska rozpocznie nadawanie tak zwanego „dziennika naukowego". Będą to komunikaty członków Akademji, wygłaszane po łacinie i w główniejszych językach świata. Po zakończeniu „tygodnia" audycje te będą nadawane regularnie w dalszym ciągu. W skład komitetu redakcyjnego „dziennika" wchodzą: prezydent Akademji, o Gianfranceschi, sekretarz, prof. Desantis, oraz czterej członkowie zwyczajni Akademji: Palazzo, profesor matematyki, ks. Stein, dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Watykanie, profesor astronomji, Lombardi, profesor fizyki i chemji, oraz Neviani, profesor biologji.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp. z. og odp. Katowice. ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie przy pogrzebie ś.p. **Michała Demarczyka,** składamy tą drogą wszystkim Znajomym, stowarzyszeniom i kolegom, którzy w tym smutnym obrzędzie uczestniczyli nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Żona i Rodzeństwo.

Katowice, 3. 4. 1931 **nr. 3254**

Ogłoszenie przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje pisemny publiczny przetarg ofertowy na dostawę konstrukcji żelaznych wraz z ustawieniem na miejscu a to: mostu kolejowego w km. 11,434 linji kolejowej „Strzebiń — Woźniki“ i kładki nad torami na stacji Strzebiń.

Plany szczegółowe projektowanych budowli, warunki przetargu ogólne warunki budowy, — szczegółowe przepisy techniczne wykonania budowli itp. przeglądać można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach IV. piętro, pokój Nr. 890 w godzinach urzędowych od dnia ogłoszenia przetargu.

Termin wnoszenia ofert **do dnia 21-go kwietnia 1931 do godz. 12-ej.**

Bliższe szczegóły podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego. nr. 3256

Za Wojewodę:
Dr. Banaszkiewicz, m. p.
Naczelnik Wydziału Komunikacji.